

„OPUŚCIĆ CIAŁO I IŚĆ NA MIESZKANIE DO BOGA”...

Proszę mi pomóc zrozumieć!

„Przez wiele lat wierzyłam, że człowiek posiada **duszę nieśmiertelną**, która w momencie śmierci oddziela się od ciała i wędruje w zaświaty. Tam zaś jest kierowana albo do **Nieba** (ale takich jest niewiele), albo do **Czyśćca** (to znakomita większość), albo do wiecznie płonącego **Piekła** (tam trafiają zatwardziali i niepoprawni grzesznicy)!

O tym, że nauka ta jest nieprawdziwa, przekonałam się dzięki poznaniu Pisma Świętego i zainteresowaniu się historią chrześcijaństwa. No i okazało się, że naukę o „duszy nieśmiertelnej” chrześcijaństwo przyjęło z pogaństwa, a ściślej z pogańskiego hellenizmu, gdzie „dusza nieśmiertelna” była fundamentem całej <ichniej> teologii. Natomiast Pismo Święte uczy, że człowiek jest jednością psychofizyczną i gdy umiera – umiera CAŁY! A powróci do życia w chwili zmartwychwstania. I dopiero wtedy albo idzie do Królestwa Bożego, albo zginie na zawsze w ogniu Gehenny!

To wszystko już rozumiem, i w to wierzę. Ale mam problem z kilkoma fragmentami biblijnymi, na które powołują się zwolennicy „duszy nieśmiertelnej”.

Najpierw chodzi o Psalm 31,5-6 w połączeniu z ewangelią Łukasza 23,26; i księgą Dziejów Ap. 7,59; a następnie o List do Koryntian 5,8-10 w połączeniu z Listem do Filipian 1,21-24.

Proszę mi pomóc zrozumieć te fragmenty!”

Odpowiadając, napisałem:

Istotnie, dla wielu szczerých chrześcijan, którzy odrzucili naukę o „duszy nieśmiertelnej”, pewnym problemem jest

oddawanie ducha Bogu. Bo oto psalmista Dawid woła do Boga:

- „Wydobądź mię z zastawionej sieci, bo Ty jesteś moją ucieczką. **W ręce Twoje powierzam ducha mego.** Ty mię wybawiłeś, Panie, Boże wierny” (Ps 31,5.6 BT).
- Słowa te w ostatnim momencie Swego życia wypowie potem Zbawiciel („**Ojcze, w ręce Twoje polecam ducha mego.** Po tych słowach wyzionął ducha” – Łk 23,46 BT), a potem – z pewną odmianą – umierający Szczepan („**Panie Jezu, przyjmij ducha mego!**” – DzAp 7,59 BT).

W związku z tymi słowami, przywołam w tym miejscu na komentarz, zamieszczony w Biblii Tysiąclecia do Psalmu 31,5.6:

- „Duch jest czynnikiem życia; Psalmista powierza Bogu całe swoje istnienie. Te słowa powtarza sam Jezus na krzyżu /Łk 23,46/, a potem św. Szczepan /Dz 7,59/...”**1)**

Jest oczywiście pewna różnica pomiędzy słowami Dawida, a słowami Jezusa i Szczepana. Dawid powierza Bogu swe istnienie na Ziemi – swe doczesne życie, zagrożone przez króla Saula i innych jego nieprzyjaciół. Z kolei Jezus Chrystus w obliczu nieuchronnej i zbliżającej się już śmierci, powierza Ojcu swe istnienie będąc pewnym, że Ojciec zwróci Mu je w chwili zmartwychwstania! Taka jest nadzieja wszystkich wiernych Bogu ludzi, i Jezus – umierając jako Syn Człowieczy – musiał przejść tę samą drogę. Ojciec nie zawiódł Syna. Oddane sobie jakby w <depozyt> życie Syna, zwraca Mu w chwili zmartwychwstania (czytaj: Rz 8,11; por. Ps 16,10n).

Potem Szczepan powierza swe życie Jezusowi.

Fakt, że Szczepan przenosi swą ufności na Syna Bożego, jest czymś naturalnym gdy pamiętamy, że po zmartwychwstaniu i uwielbieniu Jezus Chrystus posiada „**klucze piekła i otchłani**” (Obj 1,18) – a więc moc wskrzeszania do życia wiecznego. Tę moc wykorzysta On w dniu Swego powtórnego przyjścia, aby

ożywić sprawiedliwych (w tym także Szczepana) w „*pierwszym zmartwychwstaniu*” (1 Kor 15,22.23), a w „*drugim zmartwychwstaniu*” także niesprawiedliwych (DzAp 24,15; por. Jan 5,28.29; Obj 20,12.13).

Zwrot: „oddanie ducha Bogu”.

Według Pisma, „*oddanie ducha Bogu*”, to powierzenie Mu naszej wiecznej przyszłości w nadziei, że tak, jak tutaj żyliśmy z Nim w duchowej łączności, tak – gdy dopełni się czas – żyć będziemy na wieki w nowej, nieśmiertelnej i nieskazitelnej ***Rzeczywistości Niebiańskiej!*** Trudno to wyrazić pełniej, niż wyraził to Apostoł pisząc:

- ***„Jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci, należymy do Pana”*** (Rz 14,8 BT);
- A na innym miejscu: ***„Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukáže Chrystus, nasze życie, i wy razem z Nim ukażecie się w chwale”*** (Kol 3,3.4 BT).

Świadomość, że całe nasze życie – zarówno doczesne, jak i wieczne – pozostaje w ręku Bożym, jest niezwykle krzepiąca. Chrześcijanie byli w różnym czasie narażeni na prześladowania i utratę życia. Niektórzy się załamywali i porzucali Prawdę Bożą, ratując swe doczesne życie. Niestety, tracili znacznie więcej – życie wieczne. A jakaż proporcja jest między życiem doczesnym, a wiecznym? Nasza doczesna egzystencja w ciele została porównana do „trawy”, „pary”, „wiatru”, czy „snu”. Prześladowcy mogą dzieciom Bożym zabrać życie doczesne – mogą „zabić ciało”. Nie są jednak w stanie uczynić niczego więcej. Nie mogą zagrozić życiu wiecznemu, które trzyma w Swych rękach Pan Bóg! Jednak to właśnie On – Dawca i Pan życia – może zatracić na wieki w *ogniu gehenny* wszystkich, którzy Go zlekceważą i odrzucają!

To właśnie o tym mówił Pan Jezus: **„I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w piekle”** (Mt 10,28).

Ci, którzy zostali zabici z powodu swej wiary, w dniu zmartwychwstania otrzymają życie wieczne, któremu już nikt i nic nie zagrozi. Zgoła odmienny los oczekuje wszystkich Bożych przeciwników i tych, którzy dla uratowania życia doczesnego zdradzili Boga. I oni w dniu ostatecznym zostaną przywrócić do życia, jednak tylko po to, aby być osądzeni i zginąć na zawsze (Obj 20,15). Jest to smutna, przerażająca perspektywa. A zarazem wielka przestroga dla każdego chrześcijanina i każdego człowieka!

„Opuścić ciało i stanąć w obliczu Pana”

Sporo nieporozumień narosło także wokół dwóch wypowiedzi ap. Pawła – jednej z Listu do Koryntian, a drugiej z *Listu do Filipian*:

- „Mamy jednak nadzieję... i chcielibyśmy raczej **opuścić ciało i stanąć w obliczu Pana**. Dlatego też staramy się Jemu przypodobać, czy to gdy z Nim, czy gdy z daleka od Niego jesteśmy. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5,8-10);
- „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele – to dla mnie owocna praca, co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: **pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze**, pozostawać zaś w ciele – to bardziej dla was konieczne” (Flp 1,21-24 BT).

Zdaniem większości komentatorów te wypowiedzi Apostoła sugerują natychmiastową, następującą bezpośrednio po śmierci ciała, społeczność z Bogiem w niebiańskiej rzeczywistości. Za

taką społecznością zdaje się tęsknić i pisać o niej ap. Paweł w obydwu cytowanych wypowiedziach.

Czy jednak na pewno tak to należy rozumieć?

Podając się interpretacji niektórych wypowiedzi Pawłowych nie wolno zapominać o przestrodze, z jaką do wierzących zwrócił się ap. Piotr. – W swym *Drugim Liście* stwierdził on, że w *Listach* Pawła **„są trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na swoją własną zgubę”** (2 Ptr 3,16 BT).

Tak jest na przykład w nauczaniu ap. Pawła o roli Zakonu i łaski, i w wielu innych sprawach. Podobnie ma się rzecz z owym **„wyjściem z ciała, aby być z Chrystusem”**.

Zwolenników tradycyjnej wykładni (tj. wykładni opierającej się na powszechnej w chrześcijaństwie wierze w nieśmiertelność duszy ludzkiej), należy w tym miejscu poprosić, aby – jeśli chcą obronić swój punkt widzenia – zechcieli wyjaśnić kilka istotnych kwestii, a mianowicie:

- gdyby we wskazanych wersetach ap. Paweł rzeczywiście wyraził osobiste przekonanie, że bezpośrednio po swej śmierci spotka się z Chrystusem, **to dlaczego w I Liście do Koryntian 15,12-19 tak stanowczo podkreślał, że jedyną nadzieją wszystkich wierzących jest zmartwychwstanie w dniu powtórnego przyjścia Pana Jezusa Chrystusa?** Dlaczego napisał tam, że jeśli nie byłoby zmartwychwstania, to „daremna jest wiara wasza”?!... – **Po cóż samemu Pawłowi byłoby potrzebne zmartwychwstania, gdyby zaraz po śmierci spodziewał się pójść do Nieba?!...**
- gdyby ap. Paweł wierzył w spotkanie z Chrystusem bezpośrednio po śmierci, to dlaczego na krótko przed swą egzekucją (jak wiadomo, został ścięty w Rzymie za dni Nerona) napisał, że oczekuje zapłaty w dniu przyjścia Jezusa: „Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę,

a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek **odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który odda mi Pan w owym dniu, sprawiedliwy sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego**" (2 Tym 4,6-8 BT)?!...

- gdyby ap. Paweł wierzył w nieśmiertelną duszę, **to dlaczego w Liście do Filipian 3,20.21 naucza, że przemiana ciał zbawionych – kwestia omówiona w 1 Kor 15,50-54 oraz w 1 Tes 4,13-17 – nastąpi dopiero w chwili gdy oczekiwany Zbawca przyjdzie w chwale?!...**

Ap. Piotr napisał, że aby zrozumieć niektóre trudne wypowiedzi Apostoła Narodów, potrzebna jest pogłębiona wiedza biblijna i umiejętność łączenia z sobą odpowiednich fragmentów Pisma. Mówiąc najprościej, należy wziąć pod uwagę wszystkie aspekty i cały biblijny kontekst omawianego przezeń zagadnienia. Brak tego poznania i umiejętności, jest częstą przyczyną licznych zniekształceń myśli i intencji tego mądrego Apostoła! **I nie chodzi tu o wiedzę ogólną czy wykształcenie akademickie, natomiast absolutnie konieczna jest dobra znajomość Pisma Świętego i zasad interpretacji tekstu biblijnego.**

W związku z tym chcę zwrócić uwagę na dwie sprawy:

- **Najpierw na zasadę kontekstu.** A kontekstem dla wypowiedzi z 2 Kor 5,8 jest obszerniejszy fragment, zaczynający się w 2 Kor 4,16 i sięgający do 5,10. Czytając cały ten fragment łatwo zauważamy, że owo **„opuszczenie ciała”,** by **„stać w obliczu Pana”** (5,8), Paweł łączy z **„przyobleczeniem się w domostwo nasze, które jest z nieba”** (5,2.3), co stanie się wtedy, gdy **„to, co śmiertelne, zostanie wchłonięte przez życie”** (w. 4). Określenie to odsyła nas bezpośrednio do 1 Kor 15,50-53 gdzie czytamy: *„Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą osiąść królestwa Bożego, i że to, co*

zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. **A oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w oka mgnieniu, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziało się w to, co niezniszczalne, a to, co śmiertelne, trzeba, aby się odziało w nieśmiertelność”** (BT).

Jeżeli słowa te odczytamy w kontekście zapowiedzi Pana Jezusa Chrystusa z Jan 5,28.29 oraz 1 Tes 4,13-17 i Flp 3,20.21 oczywistym się staje, że **ap. Paweł w 2 Kor 5,1-8 marzy o spotkaniu z Panem w dniu Jego powtórnego przyjścia!** Potwierdza to wiele innych wersetów, w tym także: Łk 12,12-14; 1 Kor 15,22.23; 2 Tym 4,7.8; Hbr 11,39.40.

- **Drugą kwestią jest CZAS.** Według Pisma Świętego śmierć jest stanem nieświadomości i niebytu, co oznacza, że dla zmarłego płynący czas po prostu nie istnieje. Zmarli nie są świadomi, że ponad nimi płyną wieki i tysiące lat. Jeśli w Biblii czytamy, że śmierć jest „*snem*” (por. 1 Tes 4,13, to jest to bardzo głęboki sen! I rzeczywistość jest taka, że **ostatni moment świadomości, OSTATNIA świadoma myśl umierającego, będzie złączona bezpośrednio z PIERWSZĄ myślą zmarłychwstałego – niezależnie od ilości czasu jaki faktycznie rozdzielił te dwa wydarzenia!** Stąd umierający w swym **subiektywnym** odczuciu jak gdyby **zaraz** po śmierci spotykał się z Panem. Oczywiście, **obiektywnie** rzecz ma się inaczej – to jednak nie jest już sprawą zmarłego, lecz tych, którzy nadal żyją.

Nietrudno zauważyć, że ap. Paweł, zarówno w 2 Kor 5,8 jak i w Flp 1,21-26 pisze o swoim własnym **subiektywnym** odczuciu. Z kolei w 1 Kor 15,12-23; 1 Tes 4,13-17, Flp 3,20.21 i Hbr

11,39.40 przedstawia wydarzenia w kolejności ich następowania.

I jeszcze jedno.

Powyżej mówiliśmy o czasie w taki sposób, w jaki mówi o nim Pismo. Warto jednak zauważyć, że w kwestii czasu wypowiada się także nauka, głosząc tezę o **względności** czasu (Teoria Einsteina – $E = mc^2$ – co oznacza, że czas, przestrzeń i szybkość są z sobą ściśle związane i od siebie zależne). Oszczędzając tutaj długich wywodów zauważę tylko, iż *teoria względności* stanowczo potwierdza naukę Biblii, że Stwórca żyje **poza czasem**. Czas, który determinuje i ogranicza ludzkie istnienie i działanie, nie ogranicza Pana Boga! Do RZECZYWISTOŚCI, w której On żyje, nie mają jakiegokolwiek zastosowania nasze ziemskie kategorie: WCZORAJ, DZIŚ, JUTRO, lecz jedynie **WIECZNE DZIŚ!** – „*JESTEM, KTÓRY JESTEM*” (2 M jż 3,14) – powiedział Pan do Mojżesza.

Nie przypadkowo odwołałem się w tym miejscu do podnoszonej przez naukę tezy o względności czasu. Są bowiem w Biblii wersety, i są sprawy, które na tę właściwość czasu wyraźnie wskazują:

- Należy do nich sprawa **przejrzenia**, która jest podstawą **przeznaczenia** (czyt. Rz 8,28-30; Ef 1,4.5; Obj 13,8; 17,8 i dalsze).
- Wiąże się z nią fenomen prorocstwa, określającego bezbłędnie wydarzenia, jakie mają nastąpić w przyszłości – często nawet po tysiącach lat!
- Do niej zdaje się wyraźnie nawiązywać Pan Jezus Chrystus, gdy w rozmowie z saduceuszami, mówiąc o Abrahamie, Izaaku i Jakubie oświadcza: „*A że umarli wzbudzeni będą, to i Mojżesz zaznaczył przy krzaku gorejącym, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. Nie jest On przeto Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją*” (Łk 20,37.38).

Dla Pana Boga pozostającego poza czasem, wszystko ma miejsce „**DZIŚ**”. Natomiast z naszego punktu widzenia – z punktu widzenia ludzi poddanych upływowi czasu – wypadki zachodzą w ich historycznej kolejności. I dlatego jedni już dawno umarli i wciąż jeszcze pozostają w stanie śmierci; inni żyją; zaś niektórzy jeszcze się nie narodzili...

Wyjaśnijmy też zaraz, że cytowanych powyżej słów Pana Jezusa (Łk 20,37.38) nie można potraktować jako argumentu na rzecz nieśmiertelności duszy ludzkiej, jako że sam Pan Jezus odniósł je do zmartwychwstania – „**A że umarli wzbudzeni będą, to i Mojżesz zaznaczył przy krzaku gorejącym, gdy nazywa Pana Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakuba. Nie jest On przeto Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją**”

Kończąc tę kwestię chcę jeszcze dodać, że w wersecie 2 Kor 5,8 ap. Paweł mówi o pójściu „na mieszkanie do Pana” (BG), i o „zamieszkaniu u Pana” (BW). A to doskonale koresponduje z obietnicą Pana Jezusa Chrystusa: „[...] **W domu Ojca mego wiele jest mieszkań. [...] przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli**” (Jan 14,1-3).

SK

Przypisy:

1) Biblia Tysiąclecia, s. 595.

